Rok IV. Wtorek dnia 9 Maja 1922 roku. №. 103.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Stanowczość polityki.

Od chwili, kiedy dnia 11-go listopada 1918 r. na froncie zachodnim zamilkły działa i rozpoczęła się żmudna praca nad układaniem nowego sposobu życia w świecie powojennym, — już wtedy odrazu w szeregu państw decydujacych o losach innych narodów, w szeregu tak zw. mocarstw, do których należały: Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Stany Zjednoczone, a po wycofaniu się tych ostatnich ze współudziału w decydowaniu o sprawach europejskich Belgja. — zarysowały się dwa obozy: na czele jednego z nich stała Francja, przyczem towarzyszyła jej zawsze wiernie Belgja, a na czele drugiego Anglja, popierane intensywnie przez Włochy, oraz przy milczącej aprobacie Japonji, a w pierwszym okresie przy zgodzie Stanów Zjednoczonych. Jak widać z powyższego, przewagę bezwzględną posiadała Anglja. dlatego też jedynie Lloyd George utrzymuje się od dłuższego czasu na swem stanowisku premjera, dlatego też brytyjski prezydent może mówić z ironją, jak to czynił w wywiadach z prasą angielską o tem, że wszystkich swych współzawodników dotychczas położył nieodwołalnie na obie łopatki.

Francja chcąc przeciwstawić się w jakikolwiek bądź sposób Anglji, chcąc osiągnąć bronione przez siebie postulaty szukała wciąż nowych sojuszników i jej ma Belgja do zawdzięczenia, że weszła ona po ustąpieniu Stanów Zjednoczonych w skład Rady Najwyższej. Teraz Francja stale i wytrwale dąży do tego, aby Rada Najwyższa została powiększona o 2-ch jeszcze przedstawicieli Małej Ententy, z ramienia której wszedłby prawdopodobnie przedstawiciel Czechosłowacji oraz Polski. Wówczas w Radzie Najwyższej wpływy byłyby prawie że zrównoważone, a nawet pewną przewagę miałaby Francja, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Japonja ostatnio zaczyna powoli odsuwać się od Anglji, co uwydatnia się zwłaszcza na konferencji genueńskiej, gdzie kilkakrotnie przedstawiciel Japonji wicehr. Ishii głosował przeciwko Lloyd Georgeowi.

Ostatni zatarg, który powstał na tle memorjału aljantów do sowietów wykazał, że różnice pomiędzy Anglją i Francją jednak wciąż istnieją, że te dwa państwa całą siłą woli starają się powstrzymywać wzajemne zapędy, ażeby nie wywołać jakiegoś poważniejszego konfliktu w Europie, konfliktu, który byłby wtedy wprost nieunikniony, a mógłby doprowadzić nawet do nowej bardzo groźnej w skutkach wojny.

Lloyd George ze zrozumiałym i znanym u niego sprytem, chcąc zmusić Francję do przyjęcia angielskiego punktu widzenia, zaczyna kokietować najzupełniej wyraźnie pomiędzy innemi i Polskę, która dzięki temu, że jest łącznikiem pomiędzy Małą Ententą a państwami bałtyckiemi—odegrywa na konferencji dosyć poważną rolę. Wobec tego mamy takie fakty, jak głosowanie przedstawicieli dominjów angielskich za udziałem delegata Polski w podkomisji politycznej, które to głosowanie nie mogło naturalnie odbyć się bez wyraźnej zgody Lloyd Georgea, dalej ciągłe aprobaty premjera angielskiego podczas wystąpień naszego ministra, wobec uprzednio bardzo wielkiej obojętności w tym względzie dają bardzo dużo do myślenia; wreszcie wybranie przez Sir Horne'a do specjalnej podkomisji rzeczoznawców naszego eksperta p. Jastrzębskiego jest również objawem bardzo sympatycznym. Nie chodzi tu o to, że oceniono naszych delegatów należycie, lecz właśnie, że ocena ta jest w manifestacyjny sposób poniekąd okazywana ze strony Anglji.

Stoimy wobec faktów, które bezwzględnie mają dla nas niezmiernie doniosłe znaczenie, bówiem możemy się spodziewać, że zostanie oficjalnie uznana nasza granica wschodnia, ustanowiona na podstawie traktatu ryskiego. Wszakże należy zwracać baczną uwagę na to, ażeby przez zbytni kompromis do jakiego mogą ciągnąć min. Skirmunta jego bardzo wątpliwej wartości współtowarzysze pracy, naturalnie mówimy wartości politycznej,—nie odsunąć się od Francji i Belgji, które stale popierały sprawę polską, nie iść na lep możliwie zwodniczych obietnic Lloyd George'a, który jak wiadomo lubi bardzo często zabawiać się w nieobowiązującą grę dyplomatyczną. Politykę polską powinna cechować stanowczość i świadomość wytycznych, do których dąży, oraz rozumny umiarkowany kompromis, w łączności z Francją i innymi naszymi sojusznikami.

Patron i Orędownik Polski

Dawne to czasy, bo już osiemset czterdzieści lat minęło, jak Polską rządził król Bolesław, Śmiałym przezwany. Smiały — wojowniczością i rycerską sławą dorównywał niemal swemu pradziadowi Chrobremu, a postawą był mu podobien, ale gwałtownością go przewyższał. Opuszczony przez rycerstwo podczas wyprawy na Kijów, król — po powrocie do ojczyzny — mścił się okrutnie na zdrajcach. Więzić kazał po ciemnych lochach, ścigać i mordować wszystkich, których za zdrajców miał: winnych i niewinnych. A było ich wielu, bardzo wielu. Byli młodzi, co Ojczyźnie służyć pragnęli i mężowie w pełni sił, którzy po wielokroć sławą się rycerską okryli. Nie znał król miary w zemście...

A był na owe czasy biskupem krakowskim Stanisław ze Szczepanowa. On to, widząc srogość Smiałego, począł go upominać, ostrzegać przed gniewem Bożym, wzywać do upamiętania i miłosierdzia... Ale król odpowiadał dumnie:

— Ja tu panem. Doradców mi nie trza! Zdrajcom nie daruję.

— Zdrajców sam Bóg rozpozna — odparł biskup — a wola Jego i nad królami jest. Upamiętaj się, wzywam Cię w imieniu Boga. Grozi ci klątwa kościelna.

— Nie lękam się niczyjej groźby — odpowiada gwałtownik. — Ja tu pan!

I oto, na mocy wyroku Ojca św., biskup krakowski ogłosił, że Kościół wyklął króla: zamknął przed wyklętym świątynie Pańskie, odmówił zuchwałemu św. Sakramentów i chrześcijańskiego pochówku po śmierci...

Wpadł król w gniew sztraszliwy. Biskupa Stanisława zgładzić postanowił. Z garścią posłusznych mu jeszcze rycerzy na Skałkę śpieszy.

W kościołku na Skałce cisza uroczysta. Przed ołtarzem biskup Stanisław mszę świętą odprawia. Lud zatopiony w korpej modlitwie. Aż naraz zachrzęściały zbroje... Błysnął w powietrzu miecz świętokradzką ręką podniesiony na biskupa... To Bolesław Smiały, zemstą pałający, sam wymierza cios dostojnikowi Kościoła, słudze Bożemu...

Zbrodnia spełniona. Król, okryty sromem, odtrącony przez Boga, wyklęty przez Kościół, wzgardzony i opuszczony przez naród, w pokutniczej sukni opuścił tron i Ojczyznę. Na wygnaniu w cichym klasztorze, na pograniczu ziem węgierskich, nikomu nieznany, najniższe pełnąc posługi, na obczyźnie życia pokutniczego dokonał.

A biskup — męczennik, za świętego przez Kościół ogłoszony, jako że liczne cuda przy zwłokach jego stwierdzono, — uznany został za Patrona i Orędownika Polski. Prochy św. Stanisława w srebrnej złożone trumnie, w Wawelskiej katedry głównej nawie spoczęły. Odtąd cały naród polski czcią Imię Jego otoczył. Rycerstwo polskie po sławnem zwycięstwie grunwaldzkiem, zdobyte na Krzyżakach sztandary u trumny św. Stanisława zatknęło. Tu w hołdzie Patronowi Polski złożono też sztandary po zwycięskiej wyprawie hetmana Tarnowskiego na Wołoszczyznę. Tu, wśród pamiątek prastarych po Piastach i Jagiellonach, królują relikwie św. Stanisława, biskupa męczennika.

Jest legenda, że św. Stanisław ze Szczepanowa ukazał się umierającemu na wygnaniu królowi-pokutnikowi i winę mu przebaczył w imię miłosierdzia Bożego.

E. N.

Najświeższe wiadomości

Znowu strzelają do żołnierzy W. P.

STANISŁAWOW, 8. 5. (Tel. wł.) Okolice Worochty w dniach ostatnich były znowu widownią zamachu morderczego przeciwko żołnierzom W. P, ze strony najętych agitatorów Petruszewicza opryszków i bandytów. Fakt ten miał miejsce 28 kwietnia r. b. około północy. Na pograniczu polsko-czesko-słowackiem za Worochtą (w górach) koło Ardżehory pełniło służbę jako graniczne posterunki dwóch żołnierzy stacjonowanej w okolicy kompanji baonu celnego. Nagle ze wszech stron rozległy się salwy karabinowe. Kule gęsto poczęły przelatywać nad głowami naszych żołnierzy. Kiedy żołnierze ocknęli się z pierwszego wrażenia, ujrzeli ukrytą zdradziecko za góra bandę opryszków hucułów, raz za razem oddających salwę. Żołnierze nasi zaalarmowali o pomoc. Niestety, gdy nadeszła, opryszki zniknęli.

B. oficer ukraiński szpiegiem i komunistą.

LWOW, 8. 5. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowany został b. oficer ukraiński pod zarzutem agitacji komunistycznej a zarazem szpiegowskiej. Oficer ten od dłuższego czasu usiłował wkraść się w zaufanie oddziału politycznego tut. policji, a nawet począł figurować jako jej agent cywilny. Wkrótce jednak okazało się, że siedzi on na 2 stołkach, i że sam bierze gorliwy udział w akcji bolszewicko-ukraińskiej. Do policji zaś zgłosił się, by w ten sposób móc uzyskiwać wiadomości potrzebne dla kół bolszewickich. Sprawa ta w tut. kołach policyjnych wywołała dość dużą konsternację.

Nowe pogromy na G. Śląsku.

KATOWICE, 8.5 (tel. wł.) Pisma polskie donoszą o nowych napadach orgeschowców na sklepy polskie w Gliwicach. Do jednego strzelano z rewolweru, do drugiego rzucono granat ręczny. W powiecie oloszewskim orgeschowscy dokonali napadów na gospodarstwa polskie.

Bolszewicy łamią traktat ryski.

MOSKWA, 8.7. (tel. wł.) Delegat polski w mieszanej komisji specjalnej w Moskwie złożył już umotywowane żądania reewakuacji mienia wyższych uczelni i i szkół średnich i zawodowych byłego Królestwa Króletwa polskiego i wschodniej Małopolski. Odpowiedzi rosyjskiej dotąd nie otrzymano.

Kronika.

Za dużo świąt! W Polsce jest wielu Stanisławów, i dlatego zapewne było wczoraj tak dużo nieporozumień na temat: próżnować czy też pracować w dniu św. Stanisława. Solenizanci, z wielu względów, byli naturalnie zwolennikami uroczystego święcenia ich dnia imienin. Aczkolwiek od kilku już lat dnia tego nie święciliśmy i pomimo, iż władze duchowne wyjaśniły ludności, że dzień św. Stanisława jest dniem zwykłym, to jednak wczoraj w wielu biurach instytucji rządowych nie pracowano, a to na skutek aż specjalnych depesz z Warszawy, gdzie dzień św. Stanisława był świętem. Czy nasze centrale instytucji rządowych nie uważają, iż w Polsce jest cokolwiek za wiele świąt, i że należałoby raczej powiększyć liczbę dni pracy, niż rozpróżniaczać społeczeństwo.

Swiąt mamy stanowczo za wiele! Niektórzy w ub. tygodniu pracowali tylko dni 4 zamiast 6 ciu. Niedziela, jeden dzień w tydodniu jest wystarczającym odpoczynkiem dla najbardziej nawet przepracowanych i w dniu tym powinno się też urządzać wszelkie obchody, pochody, narodowe czy tylko familijne uroczystości, imieniny solenizantów i tychże „oblewanie“ itp.

Albo—albo: pracujmy, lub też zróbmy ogólne wieczne święto!

Z poczty. Na zasadzie ustawy emerytalnej, reskryptem Ministerstwa poczt i tel. z dnia 29 marca r. b. zostali przeniesieni w stan spoczynku od dn. 1 maja z powodu przekroczenia 60 roku życia i wysłużenia pełnej emerytury, długoletni pracownicy tutejszego Urzędu poczt.-teleg. a mianowicie: Naczelnik p. Karol Peche i urzędnicy VII kat. Franciszek Rembiszewski i VIII kat. p. Antoni Skąpski.

Kierownictwo urzędem objął zastępczo delegowany z Będzina Naczelnik tamtajszego urzędu poczt. tel. p. Stanisław Ciecio łkiewicz.

Z T-wa „Rozwój“. Na temat „My a Żydzi“ wygłosił wczoraj w sali „Ogniska Robotn.“ odczyt prof. J. Jaxa Chamiec. Rzeczowo ujęcie tematu przy znanej krasomówczości prelegenta przykuło uwagę słuchaczów podczas 2-godzinnego przemówienia. Pod koniec wykładu wznoszono okrzyki na cześć Tow. „Rozwój“ i prelegenta.

W godzinach popołudniowych prof. Jaxa Chamiec w imieniu Koła pomorskiego Zw. Lud. Nar., którego jest sekretarzem Zarządu, powitał zebranych związkowców w sali Stow. Rzem. Przem również b. gorącem i patrjotycznem przemówieniem.

Podziękowanie. Dowództwu 27 pp., a zwłaszcza pp. ppułk. Nowakowi, majorowi Lawdańskiemu, ppor. Izwaryczowi, Arctowi i sierżantowi Roguskiemu, za użyczenie boiska i starania, przyłożone dla pierwszych w bieżącym roku zawodów w piłce nożnej, serdeczne podziękowanie składa

Częstochowski Klub Sportowy „Warta“.

„Mechanik“. Majowy zeszyt tego miesięcznika zawiera szereg ciekawych artykułów, z których przedewszystkiem wyróżnić należy artykuł inż. Piechowskiego o wielkości składów pociągowych. Artykuł ten powinien przedewszystkiem zainteresować sfery kolejowe i wywołać ożywioną dyskusję, porusza bowiem głów

Ze zjazdu Tow. Oświaty Narodowej.

Zjazd T. O. N. rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy na Jasnej Górze. Mszę św. odprawił O. Piotr Markiewrcz, serdecznie witając tych, którzy stanęli do pracy, aby pomiędzy lud nieść kaganiec zdrowej oświaty, tem samem zwalczać wrogów ze Wschodu i Zachodu, jak również wewnętrznego wroga, który bodaj jest najgorszym, gdyż gubi i deprawuje dusze na korzyść bolszewików i Niemców przez swoich usłużnych rozsianych pomiędzy nami pachołków.

Zebranie w Sali Rady miejskiej o g. 1 po poł. zagaił prezes Tow. Ośw. Nar. red. J. Sieciński.

Prezydent dr. J. Marczewski witał zebranych w imieniu zarządu miasta a specjalnie obecnych na sali obrońcę Lwowa, gen. Iwaszkiewicza, gen. Kuczewskiego i pułk. Jaworskiego, mec. Niedzielskiego, dyr. Gawlikowskiego i wszystkich przybyłych na zjazd.

Na przewodniczącego zaproszono p. rej. Bugajskiego z Kłobucka, na ases. pp. Jana Kamińskiego z Piotrkowskiego, Józefa Łuszcza z Kieleckiego i sekretarza p. Strzelczyka.

Red. Sieciński odczytał protokół poprzedniego zjazdu i sprawozdanie z działalności Tow. w r ub. zorganizowało ono kilkanaście kół, rozrzuconych po całym kraju, założyło szereg bibliotek itd. Zebrani podziękowali zarządowi za dotychczasową pracę przez powstanie z miejsc.

Następnie wygłosili referaty: „O Tow. Ośw. Nar. na wsi i mieście“ p. pułk. Jaworski. Stwierdził on brak oświaty narodowej w szkole i wiedzy zawodowej. Brak narodowego poczucia i obywatelskiego wyszkolenia. Celem Tow. jest danie oświaty temu, kto już umie czytać i pisać, stworzenie z niego dobrego obywatela kraju. Oświata rodzi miłość Boga i bliźniego, uczy zgody, jedności, wspólnego współpracownictwa —mówił prelegent. Drugi referat „Polska a partjo“ wygłosił p. Gawlikowski, subtelnie przechodząc i rozwijając tworzenie partji, uznając konieczność ich istnienia stwierdził, iz mamy jednak partji za wiele.

Naród w swej większości nie zna historji, nie zna życia politycznego. Należy stworzyć oddziały lotne w celu uświadomienia naszego narodu o podstawowych zasadach wolnego życia politycznego.

Następnie mec. Niedzielski mówił „O rozwoju politycznym, ekonomicznym i społecznym Polski“.

Piętno niewoli to wielka rzecz. Mojżesz przez lat 40 wodził lud żydowski po pustyni, aby całe pokolenie zrodzone w niewoli wymarło, a nowe, zrodzone w wolności, dopiero zostało wprowadzone do Ojczyzny. Polska znalazła się w tych warunkach, że w oka mgnieniu musiała zorganizować się. Było to zadanie nie łatwe. Trzeba było ująć wszystko w silne dłonie, wysłać silną armję na Wschód i Zachód, wybrać odpowiednią formę rządu. Jedni zapatrywali się na Austję, inni na Niemcy itd. Było wahanie czem ma być Polska: monarchją czy państwem współczesnem, opartem na Sejmie, na wyborach.

Była część takich, którzy chcieli odzyskać insygnia królewskie i włożyć na głowę wybranemu. Polska konstytucja wobec świata Polsce ujmy nie przynosi. Władzę nad całym państwem ma tylko naród. Prawo, sprawiedliwość i porządek społeczny to nasz cel.

Trzeba, aby konstytucja jaknajprędzej była wprowadzona w życie, gdyż są czynniki, które chcą konstytucję odwlec, Sejm przedłużyć i jaknajdłużej utrzymać się w nim.

Polityczne położenie Polski jest wzmocnione.

Natomiast nasze położenie wewnętrzne jest gorsze. Handel upadł i wartość marki upadła. Wojna i etatyzm zgubiły handel.

Po dyskusji uchwalono rezolucje następujące:

Zebrani na zjeździe Tow. Oświaty Narodowej pod Jasną Górą w Częstochowie dnia 7 maja 1922 r., stwierdzając, że oświata w duchu chrześcijańskim i polskim jest fundamentem Ojczyzny i gwarancją naszej przyszłości—wzywają:

1) rząd polski do zorganizowania i przeprowadzenia powszechnego nauczania w szkołach oraz krzewienia zdrowej i czystej wiedzy w wszelkiego rodzaju zakładach i instytucjach;

2) naród cały do czerpania z czystej krynicy oświaty i popierania w zgodnym wysiłku wszystkich organizacji społecznych, dążących do wyzwolenia ogółu z mroków nieuctwa i do podniesienia go na wyżyny prawdziwego polskiego obywatelstwa.

Zjazd oświadcza się zgodnie z powyższem za gorącem popieraniem Tow. Oświaty Narodowej, które jest twórcą ducha obywatelskiego.

Zebrani na Zjeździe stwierdzając, że wobec zbyt nikłej ilości stronictw i partji politycznych w Polsce, co utrudnia przeprowadzenie ładu i porządku w okresie budowy Państwa Polskiego, konieczne jest uświadomienie całego ludu jakie partje i stronnictwa są w Polsce niezbędne i pożyteczne i w tym celu Tow. przystąpi w jaknajkrótszym czasie do wykładów lotnych z dziedziny historji powszechnej polskiej ze szczególnem uwzględnieniem poglądów na sprawy społeczne i polityki społecznej. Ponadto Tow. zwróci się do Min. Ośw. by przystąpiło do zorganizowaniania stałych Uniwersytetów ludowych i w tym celu zużytkowało siły społeczne istniejących instytucji oświatowych.

Zjazd widzi zapewnienie pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej:

1) w niezwłocznem wprowadzeniu w życie Konstytucji 17 marca.

2) w jaknajrychlejszem dokonaniu wyborów do Sejmu i Senatu.

3) w przeprowadzeniu przez Rząd energicznej walki przeciwko nadużyciom urzędników i łapownictwu.

4) w usunięciu niezliczonych trudności, jakie dotychczasowe przepisy stawiają obrotowi ziemiopłodami, handlowi wewnętrznemu i wywozowi towarów zagranicę.

5) w ugruntowaniu poczuciu prawa i sprawiedliwości, w krzewieniu poszanowania do prawa własności, jako najważniejszej podstawy dobrobytu obywateli i ładu społecznego;

6) w zjednoczeniu wszystkich dzielnic bez różnicy stanów w zbożnej pracy ku rozpowszechnianiu oświaty, podniesiesiu poczucia narodowego, ku rozwojowi narodowego przemysłu, handlu i rzemiosł oraz ku zwalczaniu współzawodnictwa obcych nam a wrogich żywiołów.

Rada Główna Tow. Ośw. Nar.

Wybory dały wynik następujący: J. Sieciński, prezes, Gen. Iwaszkiewicz, wiceprezes, Gen. Kuczewski, Leon Siemieński, ks. kan. Urbański z Czeladzi, Dr. J. Marczewski z Częstochowy, Red. Radwan z Kalisza, pułk. T. Jaworski, S. Strzelczyk, Mec. M. Niedzielski z Warszawy, Dyr. T. Gawlikowski, J. Łuszcz z Kieleckiego, J. Kamiński z Radziechowic, Wł. Sorotkiewicz z Warszawy, sekretarz, zastępca do Rady Głów. Br. Szabłowski.

Kom. rewizyjna.

Funkiewicz z Bydgoszczy, A. Mizerski z Kowala, Popiołek z Radziechowic.

W. Guzowski.

ną bolączkę — niewystarczalność przewozową naszych linji kolejowych i daje środki wyjścia z ciężkiej istotnie sytuacji. O łączeniu blach kotłowych piszą inż. Klebowski i Biedrzycki. Sprawa to bardzo ciekawa ze względu na wypadki, jakie w ostatnich czasach w gospodarce kotłowej miały miejsce. Inż. Bogdanowicz mówi o własnościach stali do wyrobu tryhów, inż. Bogdanowicz mówi o zaoszczędzaniu tworzyw. Zakończenie zeszytu stanowi zwykłe działy, bardzo obfita kronika szkolnictwa zawodowego, przegląd książek i pism, wykaz nowych wydawnictw itp.

Zebranie Zw. Lud. Nar. W ub. niedzielę odbyło się w sali Stowarz. Rzem.-Przem. pod przewodnictwem p. W. Jabłońskiego zebranie członków Zw. Lud. Nar. dzielnic: „Śródmieście", „Częstochówka", „Kule", „Zawodzie" i „Św. Barbary", na którem wygłosili przemówienia: p. W. Jabłoński na temat „Polityka zagraniczna", p. L. Nieprzecki „Wewnętrzna sprawa państwowa gospodarcza" p. Mecenas R. Zawadzki mówił o konstytucji. Następnie przemawiał w sprawach aktualnych bawiący przejazdem w Częstochowie p. Jaksa Chamiec z Poznańskiego.

Licznie zebrani członkowie i goście—sympatycy z wielką uwagą wysłuchali przemówień, które wywoływały żywe odruchy na sali.

Biuro Sekretarjatu Powiatowego Związku Ludowo-Narodowego i Zarządu Koła Związku dzielnicy „Śródmieście" (Aleja III 62, I piętro) otwarte we wtorki, środy i piątki od godz. 6 — 7 wieczorem a w niedzielę i święta od godziny 10—11 rano.

Z kolei. Z dniem dzisiejszym, naczelnikiem stacji Częstochowa mianowany został p. Folten, dotychczasowy zawiadowca st. Będzin, natomiast p. Gooiński, który miał zająć stanowisko to, odmówił przyjęcia nominacji, pozostając nadal w Dąbrowie.

Echa tajemniczej torby Sztabu gen. Naczelnego Dowództwa.

Niedzielny numer „Kurjera Częstochowskiego" doniósł o aresztowaniu niejakiej Władysławy Wilczak, zam. na Zawodziu przy ul. Bocianiej nr. 27, u której znaleziono torbę sztabu generalnego W. P. W sprawie tej Ekspozytura Urzędu śledczego w Częstochowie wysłała na tychmiast do Warszawy wywiadowcę, aby na miejscu zbadał sprawę. Jak się dowiadujemy, torba ta została skradziona p. Tadeuszowi Pędrackiemu, b. oficerowi centrali kurjerów sztabu generalnego. P. Pędracki po zwolnieniu z wojska torby nie zwrócił, pomimo, iż jest ona własnością Ministerstwa wojny, a Wilczakowa, będąc na służbie u Pędrackich torbę tę skradła.

Jak nas informują Centrala kurjerów posiada tylko 4 torby do przewożenia poczty.

Śmierć od pobicia. Został pobity przez Stanisława Woźniaka, zam. wsi Wąsosz gminy Rększowice i Antoninę Gajdę, zam. we wsi Brzeziny Duże, gm. Huta Stara, Józef Figal, zam. we wsi Brzeziny Duże, gm. Huta Stara, który w dniu dzisiejszym zmarł. Dochodzenie prowadzi się.

Za uchylanie się od służby wojskowej. Zostali zatrzymani Jan Piątek i Wojciech Stawiarski, mieszkańcy pow. Pińczowskiego, którzy ukrywali się przed wojskiem w czasie wojny za granicą. Winni przesłani zostali do Komendy Policji Państw. w Pińczowie, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Kradzież w Sejmiku pow. Z korytarza biura Sejmiku pow. Częstochowskiego, niewiadomy sprawca skradł rower wartości mk. 40.000, pozostawiony w korytarzu przez Józefa Pochwała, zam. w Częstochowie na Ost. Groszu przy ul. Kościelnej nr. 7. Rower stanowił własność Sejmiku.

Na zielonej granicy. Został zatrzymany za nielegalne przejście granicy Władysław Siepotowski, zam. w Sosnowcu. Aresztowanego przesłano do Komisarjatu Policji Państw. w Sosnowcu.

Kradzież. Na torze kolejowym, w pobliżu przejazdu Raków, zatrzymano Henryka Prusta, zam. na Rakowie przy ul. Wesołej nr. 2 i Jana Lacha, zam. tamże, którzy usiłowali dokonać kradzieży węgla z wagonów.

Z teatru.

„Dr. Stieglitz" (komeja w 3-ch aktach Friedmana i Herza).

Tym razem zespół t. zw. artystów krakowskich zawiódł publiczność, a coprawda i publiczność, znając już wybitne siły teatru objazdowego, który raczej wędrownym nazwać można zawiodła kasę teatralną.

Wywołujący kaskady śmiechu gdzieniegdzie „Dr. Stieglitz", rzecz wcale udana i wesoła, jedynie w pewnych momentach wesołość budził. Naogół cały zespół wykonawców był słaby, wszystkie niemal role byłyby chybione i jeżeli był kiedy „śmiech na sali" i można było powiedzieć wówczas, że „goście bawią się" zawdzięczyć to należy jedynie autorowi. Wogóle całość odtworzono kapitalnie. Autor stworzył wyraźne typy żydów wiedeńskich, natomiast artyści dali nam jakąś najzupełniej nową rasę: ni żyd — ni neofita, coś nowego i jeszcze nieznanego pod słońcem. Jeżeli na tem polegał ukryty niewinnie dowcip, to istotnie udał się znakomicie. Autorami sztuki są pp.: Friedman i Hertz, wykonawcami zaś jacyś bez imienni panowie i panie.

Z sali koncertowej.

Z poranku symfonicznego.

W sali teatru „Paryskiego", w niedzielę dn. 7-go b. m. odbył się drugi z rzędu „Poranek symfoniczny" w wykonaniu członków „Lutni" i „Związku muzyków polskich", a rozpoczęty poruszającym odczytem o muzyce i twórcach polskich, począwszy od czasów Zygmuntowskich aż do czasów dzisiejszych, streszczonym przez prof. L. Wawrzynowicza. Orkiestra pod doskonałym kierunkiem p. K. Kopeckiego, który umiał utrzymać zespół w karbach, wykonała z uwzględnieniem wszelkich praw dynamiki i ekspresji: symfonję g—mol Nr. 40 A. Mozarta, serenadę Mieczysława Karłowicza i uwerturę Żeleńskiego „w Tatrach". Przepiękny ten utwór, w którym charakterystycznymy motyw górski sposobem imitacyjnym rozpoczyna obój (p. Szczytkowski), przejmuje go potem flet (p. Badora), później klarnet (p. B. Smuga). Motyw ten jest dominującym w całym utworze, który powtarzają potem skrzypkowie z p. J. Bursikiem, dyrygentem znakomitego zespołu teatru „Paryskiego", na czele.

W salach części trzeciej, w serenadzie M. Karłowicza można było podziwiać niebywałą sprawność doskonałego basisty p. Ernesta Steurers. Wogóle wszyscy członkowie spełnili swe zadanie dokładnie i sumiennie. Poranki te o charakterze kształcącym cieszą się stale zainteresowaniem publiczności, a w pierwszym rzędzie powinna z nich korzystać młodzież szkolna.

Z koncertu II gimn. państw im. Traugutta. W niedzielę dn. 7 maja w sali Straży Ogniowej staraniem „Samopomocy" odbyły się dwa koncerty: jeden po południu dla młodzieży, drugi wieczorem. Program wypełniły popisy, chóru męskiego, który odśpiewał szereg pieśni czterogłosowych i wywiązał się z zadania znakomicie, wykazując wyćwiczenie, zgodne głosy i dobre frazowanie. Na wyróżnienie zasługuje uczeń, który śpiewał solo w pieśni „Żałegnanie burzy", zdradzając piękny materjał głosowy. Na skrzypcach grał I. Wopaleński (syn), Ładnym miękkim tonem przykuwał uwagę słuchaczy, za co gorąco był oklaskiwany. Prof. Krawczyński odśpiewał szerokiej skali tenorem dwie arje z oper, które na słuchaczach zrobiły głębokie wrażenie. Deklamowali uczniowie: Wójcik i Kanczewski, dając wyraz uczuciu, zrozumieniu utworów i należytej ekspresji. Na fortepianie odegrał kilka poważnych utworów uczeń Szlezyngier, wykazując dość dużą sprawność techniczną i muzykalność, szczególnie w akompanjamencie.

Panu Wopaleńskiemu należy się uznanie za jego owocną pracę nad umuzykalnieniem szkoły i rozwijaniem młodocianych głosów.

Koncert wywarł na słuchaczach jaknajlepsze wrażenie.

Proces telepaty.

Niemiec o nazwisku polskim pod sądem. — Oskarżony był o zdradę stanu na szkodę Niemiec.

Przed najwyższym sądem Rzeszy w Lipsku, miał się bronić telepata Mieczysław Jagodziński z Berlina, którego aresztowanie odbiło się głośnem echem w swoim czasie.

Jagodziński posiada pod pseudonimem „Andre Andreje" wszechświatową sławę, jako telepata i odgadywacz myśli.

W przeciągu lat piętnastu występował on z wielkim powodzeniem w stolicach Europy, Małej Azji i Egiptu. Między innymi był zaangażowany i przedstawiony cesarzowi rosyjskiemu, królowi bułgarskiemu, Ferdynandowi i sułtanowi, którzy to monarchowie obdarzyli go ordera mi. Różne powagi z dziedziny psychologji, jak np. profesor Eulenburg badali je go wprost fenomenalne zdolności. Na początku wojny, podczas tournée w południowej Rosji, był on, jako poddany niemiecki, internowany w Odesie, a następnie wysłany na Syberję. Dzięki zamianie jeńców wrócił do Niemiec.

Ponieważ miał on znajomości na całym świecie, spotkał się z agentem centrali szpiegowskiej w Kopenhadze i wszedł z nim w stosunki, **obiecując przysyłać z Niemiec tajne sprawozdania.**

Podczas ostatecznej rozprawy sądowej oskarżono Jagodzińskiego, jako Niemca i jako żołnierza o to, że dopomagał wrogiem państwu ze szkodą dla państwa niemieckiego pod formą przesyłania wiadomości wojskowych za pośrednictwem Kopenhagi i służenia nieprzyjacielowi w charakterze szpiega.

Jako rzeczoznawców zaproszono majora Geyera z ministerjum wojny i prof. psychjatrji dr. Kockla.

Na początku rozprawy sądowej, przewodniczący zwrócił uwagę oskarżonemu na to, że na podstawie oskarżenia Nadprokuratora Rzeszy o ciężką zdradę wojskową grozi mu kara śmierci.

Po złożeniu opinji wojskowej i zeznań oskarżonego, udowodniono, że podczas wojny zdradzał on niesłychanie ważne tajemnice wojskowe na niekorzyść Niemiec. Jednakże Najwyższy Sąd Rzeszy, przychylił się do wywodów obrońcy, opierających się na tem, że oskarżony powodował się przeważnie motywami politycznymi. Dlatego też wydano wyrok, skazujący Jagodzińskiego tylko na zasadzie próby zdrady stanu na cztery lata więzienia z odliczenie roku aresztu prewencyjnego.

Alarmująca wieść!

Łódź. (M. C.) Z powodu wielkich zakupów materjałów bławatnych i wełnianych przez delegację ukraińską, na rynku tutejszym daje się odczuwać brak manufaktury.

Pozostałe zapasy wełen, kortów, płócien, chustek i t. p. zakupione zostały przez firmę

M. Częstochowski

II-ga Aleja Nr. 25

gdzie znajdują się w sprzedaży detalicznej po cenach najniższych.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

TEATR „PARYSKI”

Program **od soboty** dnia 6-go Maja 1922 roku i dni następnych.

2-ga Serja! **2-ga Serja!**

epokowego filmu, nagrodzonego złotym medalem w Grand-Palais w Paryżu

ATLANTYDA

W roli **Antinei**, nasza znakomita rodaczka

Stanisława Napiórkowska.

Uwaga: Opis szczegółowy w programach. — — — Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybywanie na wcześniejsze seanse.

KINO NOWY

Program od niedzieli 7 go do środy 10 Maja r. b.

Uwaga: Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Wielka dwuserjowa sensacja p. t.

„BUFFALO i BILL”

Dramat w 6-ciu częściach, osnuty na tle walki pilota **Buffala** i detektywa **Billa.**

Wspaniała gra! Bajeczna wystawa!

Kino-Teatr „LEGUN”

ul. Dąbrowskiego № 12.

Program od poniedziałku 8 do wtorku 11 Maja włącznie.

STRACH PRERJI

Wśród lwów tygrysów i małp.

W roli głównej **słoń Charly.**

Swięty tygrys???

UWAGA!!! Dla uczącej się młodzieży i żołnierzy ceny miejsc zniżone.

Czytajcie! Nowość!

Ważne dla Dam!

Magazyn okryć damskich, kostjumów i ubiorów dla dzieci w wielkim wyborze, najmodniejsze fasony po cenach najniższych.

Tanio bo w prywatnym mieszkaniu

A. Nowak **w Czestochowie, I Aleja 4 (front).**

Pamiętajcie adres!!!

Na sezon letni!!!

nadszedł świeży transport obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego

Najnowsze fasony!!!

Wielki wybór prunelek płóciennych, białych, szarych, jak również lakierków zamszowych i i gimzowych w różnych kolorach. Posiadam także duży wybór sandałów.

Uważajcie na adres!

A. Sztybelman

I Aleja № 10.

Uwaga: Wszelkie o stalunki wykonywam w przeciągu jednej doby.

Uwaga: Dla gospodyń!

NOWOURUCHOMIONA Chemiczna Fabryka Mydła „SALWATOR“ przy ul. Strażackiej № 4

obok łaźni kąpielowej.

Poleca najlepsze i najtaniej po hurtowej cenie mydło № 1 zawierające

od 63 — 68 proc. tłuszczu.

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwabie, płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie

u J. Rząsińskiego

mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3 — 18.

Czas to pieniądz

— Ceny konkurencyjne. —

Magazyn Bławatny

„Bławat”

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

Bogato zaopatrzony w wyroby wełniane, bawełniane i jedwabie.

Firanki i dywany, materjały męskie, towary letnie w wielkm wyborze.

Nowości sezonowe! Usługa uprzejma!

Hurt. Detal.

Ceny fabryczne!

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Przyjmuje wszelkie czynności miernicze, ekspertyzy sądowe, pomiary do hypotek, jak również do Urzędów Ziemskich.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **2.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł. Panie od 12 — 1 w południe.

Djagnostyczno-leczniczy

Gabinet Rentgenowski

Dr. Arnold Bram

Częstochowa, Kościuszki № 1.

Telefon № 450.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № I.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez Komisję poborową na imię Piotra Jajczaka.

CHRZESCIJANSKA PRACOWNIA OBUWIA

Marjana Bednarka

ul. Spadek № 3.

Posiada na składzie najnowsze fasony wydłużonego obuwia damskiego i męskiego. Przyjmuje się obstalanki z krajowych i zagranicznych materjałów.

Wykonanie solidne! Ceny przystępne!

Technik-mechanik doświadczony organizator przy budowie fabryk chemicznych, kilkoletni kierownik działu mechanicznego w kraju i zagranicą poszukuje posady, Oferty sub. „Technik“ do Administr. „Kurjera“.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez Komisję poborową Stanisławowi Błach.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Feliksa Chałek.

Prenumeratę „Książek ciekawych“ (Bibljoteka dzieł wyborowych) przyjmuje Biuro Dzienników, Kościuszki 11 (róg Alei).

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Radomsku, oraz różne ważne dokumenty na imię Mordka Gutman.

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu Majerowi Pasalskiemu.

Zgubiono kartą odroczenia, wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu Szlamie Lunel.

Zgubiono kartę powołania, wydaną w Wieluniu przez Komisję poborową Józefowi Bógdała, paszport wydany przez gm. Kamionka, oraz gotówki mk. 30.000.

Okazyjnie do odstąpienia lokal na sklep i mieszkanie przy fabryce „Peltzerów“. Wiadomość ul. Żelazna 8, II piętro, m. 6.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“